



Arcybiskup Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski

**LIST PASTERSKI METROPOLITY KRAKOWSKIEGO
ARCYBISKUPA MARKA JĘDRASZEWSKIEGO
NA WIELKI POST 2023 ROKU**

Drodzy Siostry i Bracia!

U progu kolejnego w naszym życiu Wielkiego Postu w dzisiejszej niedzielnej Liturgii Słowa rozbrzmiewa stwierdzenie św. Pawła Apostoła z jego Listu do Rzymian: „O ileż obficie spłynęła na [nas] wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa” (Rz 5, 15b). Chrystus jawi się w nim jako Nowy Adam, czyli Nowy Człowiek, który – w przeciwieństwie do pierwszego Adama – zwycięża kłamstwo szatana, a w konsekwencji wszystkie tragiczne następstwa ulegania jego pokusom: odnosi bowiem tryumf nad grzechem i śmiercią. W ten sposób przez Niego „spłynęła na [nas] wszystkich łaska i dar Boży” (por. Rz 5, 15b).

Chrystus dokonał tego najpierw u samych początków swej publicznej działalności, kiedy po otrzymaniu Chrztu z rąk św. Jana Chrzciciela udał się na pustynię, gdzie „przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy”, a następnie był trzykrotnie kuszony przez złego ducha (por. Mt 4, 1-3a). Słowa, jakie wtedy wypowiedział, przeciwstawiając się szatańskiemu pokusom, stanowią niezwykle jasny program zarówno na tegoroczny Wielki Post, jak i całe nasze chrześcijańskie życie: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4b); „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Mt 4, 7b); „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4, 10b).

Najpierw pierwsze słowo Chrystusa: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4b). Nauka płynąca z niego wydaje się oczywista. Pełne życie człowieka nie może ograniczać się wyłącznie do troski o sprawy czysto materialne, takie jak jedzenie, odzież, mieszkanie. To wszystko jest wprawdzie niezbędne dla codziennej egzystencji, ale przecież nie wyczerpuje tych pragnień, które znajdują się w sercu każdego człowieka. Niewątpliwie wielką wartość ma dla niego nieustanne intelektualne poznawanie świata i odkrywanie jego tajemnic, w czym pomaga mu szkolna edukacja. Jednakże pragnienia ludzkiego ducha nie

wyczerpują się na czysto ziemskich sprawach. Jest on bowiem stworzony i powołany przez Boga również, a może przede wszystkim do zgłębiania spraw wykraczających poza rzeczywistość materialną. Tkwi w nim bowiem, czasem nie do końca uświadomione, dążenie do Boga. Pisał o tym św. Augustyn w swoich *Wyznaniach*: „Stworzyłeś nas (...) jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie” (*Wyznania* I, 1).

Temu ważnemu otwarciu na Boga, a w konsekwencji również na drugiego człowieka, służy nauczanie religii w szkole. Dzięki niemu każde dziecko i każdy młody człowiek może lepiej poznawać Boga, pogłębiać swoją wiedzę religijną i uczyć się wypełniania na co dzień tych obowiązków, które wynikają z przyjęcia przez niego sakramentów inicjacji chrześcijańskiej: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Odkrywając w sobie i umacniając świadomość Bożego dziecka, uczniowie znajdują najbardziej podstawowy fundament dla budowania więzów wspólnotowych nie tylko między sobą, ale także z innymi osobami, zwłaszcza potrzebującymi różnego rodzaju wsparcia i pomocy. Poznając i doświadczając Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 16), uczą się oni postawy międzyludzkiej solidarności oraz gotowości do brania czynnego udziału w akcjach charytatywnych. Patrząc całościowo na złożony i niełatwy proces kształtowania się osobowości każdego młodego człowieka, trudno wprost przecenić znaczenie nauczania religii w szkole.

Mając to na uwadze, rodzice i dziadkowie, a także nauczyciele i wychowawcy, oraz cała wspólnota Kościoła muszą robić wszystko, co w ich mocy, aby umacniać dzieci i młodzież w przekonaniu o wielkiej wadze uczęszczania na lekcje religii. Dla rodziców jest to jednocześnie zadanie i obowiązek, które uroczyście przyjęli w chwili zawierania sakramentu małżeństwa, gdy wobec całego Kościoła oświadczyli, że „chcą z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym ich Bóg obdarzy” (por. *Obrzędy sakramentu małżeństwa*). Niezmiernie ważne są tutaj: osobiste świadectwo i przykład, wspólna modlitwa rodzinna, częste przystępowanie do sakramentów świętych, a także mądre rozmowy uczące pięknego i szlachetnego życia.

Od pewnego czasu w naszej Ojczyźnie nasilają się głosy, które kwestionują wartość nauczania religii w szkole, kosztem innych przedmiotów. Wobec tych wyzwiań współczesnego czasu nie zapomnijmy słów św. Jana Pawła II Wielkiego, który w przemówieniu do katechetów we Włocławku dnia 6 czerwca 1991 roku z całą mocą stwierdził: „Katechizacja jest jedną z zasadniczych form głoszenia słowa Bożego, dlatego też na wszystkich chrześcijanach spoczywa (...) ciężar odpowiedzialności za nią. A obowiązkowi temu odpowiada prawo do nauczania i formacji dzieci i młodzieży wedle zasad własnej religii. Wynika ono z prawa człowieka do prawdy, do wolności religijnej, a także z prawa rodziców do religijnego wychowania swoich dzieci”.

Drodzy Siostry i Bracia!

Drugim słowem, którym Pan Jezus pokonał szatana na pustyni, jest Jego stwierdzenie: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Mt 4, 7b). W najprzeróżniejszy sposób możemy wystawiać Pana Boga na próbę, zwłaszcza gdy chodzi o Jego cierpliwość wobec naszych grzechów i zaniedbań. Pewne grzechy i zaniedbania są dla Niego – odnosząc do Boga nasz sposób wyrażania się – tym bardziej bolesne, gdy godzą w Jego najbardziej podstawowe zamysły wobec człowieka, poprzez które miała ukazywać się nasza ludzka wielkość i godność. Stwarzając nas na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26a. 27), Pan Bóg błogosławił pierwszym rodzicom, „mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»” (Rdz 1, 28b). Macierzyństwo i ojcostwo stały się więc Bożym błogosławieństwem, jak i szczególnym obowiązkiem, który Ojciec niebieski złożył w serca ludzi. Od ich otwarcia się na to błogosławieństwo i od ich gotowości do spełniania obowiązków rodzicielskich zależał i zawsze będzie zależeć los i przyszłość poszczególnych narodów i całej ludzkości.

W tym świetle, Drodzy Bracia i Siostry, należy z największym zatroskaniem spojrzeć na najnowsze dane, które niedawno zostały ogłoszone przez GUS. Mówią one o prawdziwej zapaści demograficznej, która dotknęła nasz naród. W ciągu ostatnich 10 lat ubyło w Polsce ponad 800 tys. rodzin, a liczba urodzonych w ubiegłym roku dzieci była najmniejsza od zakończenia drugiej wojny światowej i wynosiła zaledwie 305 tysięcy, o całe 27 tys. mniej niż w 2021 roku.

Ta dramatyczna sytuacja w dużej mierze wynika ze sposobu, w jaki we współczesnej kulturze, zwłaszcza w mediach, przedstawia się wielodzietną rodzinę, częstokroć ośmieszając ją i piętnując. Wraz z tym w parze idzie przekaz o konieczności „realizacji siebie”, głównie poprzez bardzo wymierne osiągnięcia zawodowe i materialne. Temu wszystkiemu towarzyszy obraz człowieka, który żyje jedynie terażniejszością i który ciągle się bawi, nie bacząc w ogóle na to, co może przynieść mu przyszłość. Natomiast niezmiernie rzadko ukazuje się ludzi, dla których największą radością są ich dzieci i dla których fakt bycia rodzicem jest źródłem szczęścia i dumy. Pod tym względem potrzeba nam, Drodzy Siostry i Bracia, wielkiego duchowego nawrócenia oraz szlachetnego, a przy tym pełnego ufności zawierzenia się Bogu i otwarcia się na Jego błogosławieństwo, związane z płodnością i posiadaniem dzieci. Od tego właśnie otwarcia zależy przecież przyszłość polskiego narodu.

Trzecie, ostatnie słowo, które Pan Jezus kierował na pustyni do szatana, było odpowiedzią na pokusę zdrady. Szatan obiecywał Synowi Bożemu władzę nad całym światem w zamian za oddanie mu czci przynależnej tylko Bogu. W odpowiedzi

usłyszał jednak: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz»” (Mt 4, 10b).

Doskonale wiemy, Siostry i Bracia, jak często w dziejach naszej Ojczyzny pojawiali się ludzie, którzy za cenę obiecywanej im przez wrogów Polski władzy i panowania stawali się jej tragicznymi zdrajcami. Tak było zwłaszcza w XVIII wieku, podobnie też działo się w naszej nieodległej historii. Także dzisiaj dobro Rzeczypospolitej bywa sprzedawane za judaszowe srebrniki. Śmiertelnie zagrożone są wtedy: wolność naszego narodu i państwa oraz nasza trwająca już ponad tysiąc pięćdziesiąt lat chrześcijańska tożsamość.

Z najgłębszego poczucia odpowiedzialności za Ojczyznę zrodziła się więc modlitwa, w pierwszą sobotę i 14 dnia każdego miesiąca, która objęła całą naszą Archidiecezję Krakowską. Tym modlitwom w każdym miesiącu patronuje inna wybitna postać, która w sposób wyjątkowy zapisała się w dziejach Kościoła i Polski. Do dalszego trwania w tej modlitwie wszystkich Was, Drodzy Siostry i Bracia, serdecznie zapraszam i zachęcam. W ten sposób włączamy się bowiem do rzeszy owych „umysłów pocziwych”, o których przed wiekami pisał w swym *Hymnie do miłości Ojczyzny* bp Ignacy Krasicki. Te niezwykle umysły miały przed sobą tylko jeden cel: tak wielkie wspomaganie i wspieranie Ojczyzny, że nikomu z nich nie było żal ani dla niej „żyć w nędzy”, ani też „umierać”.

Niech „łaska i dar Boży”, o których pisał św. Paweł do Rzymian, w tym świętym czasie wielkopostnych nawróceń, zostaną nam obficie „udzielone przez Jezusa Chrystusa” (Rz 5, 15b).

Z serca Wam wszystkim, moi Drodzy, błogosławię

+ Marek Jędraszewski

✠ Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 26 lutego 2023 roku, w 1. Niedzielę Wielkiego Postu

List powyższy należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji Krakowskiej w niedzielę dnia 26 lutego 2023 roku.